

REJESTR DOTYCZY: GÓRECKI Piotr Paweł

s/c Saturnina i Marii

z d. z Wilkoszewskich

≠ 30 czerw. 1887 w Zgierzu

kraj: POLSKA

+ 21 maja 1968 w São Paulo

kraj: BRAZYLIA

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

313 68

Nota zamieszczona:

w tomie I

części
pierwsza

Indeks

DZIENNIKARZ

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

~~576~~ - syn w Brazylii
~~827~~ odzn. braz. medalem "ruy Barbosa".

Źródła i bibliografia:

"Wiadomosci" 30.6-7.68 mnr 1161-1162 nekrolog
S-Łoza " Czy wiesz kto to jest" W-wa 1938 - nota
biogr.
Dziennik Polski z 16.9.68 wspomnienie Jerzego
Kossowskiego
Tydzien Polski 17.8.68 - wspomnienie Feliksa Chrza-
nowskiego
Rocznik Polonii tomy: I-III, VI, VII.
Kultura nr 250-251
W imieniu Polski walczacej
Rok 14
1851 dni Warszawy
Najn.Hist.Polski obog Malin
Pamietnik wilenski

znak rozpoznawczy

50/nr 1161-1162/

105

18/16.IX.68/

47/17.VIII.68/
122/I-III-VI,VII/
28/ nr 250-251/
267
270
288
220-A.
264,ed.1.t.I.s.332/
264/ed. 2 t.II.
288

O PIOTRZE GÓRECKIM

Feliks Chrzanowski

Ze znacznym opóźnieniem dowiedziałem się z „Wiadomości“, że w maju bieżącego roku zmarł w Brazylii Piotr Górecki. Nekrolog ogłoszony przez rodzinę przypominał w wielkim skrócie kilka głównych etapów życia i pracy tego działacza niepodległościowego, dziennikarza i społecznika. W Polsce Górecki pełnił między innymi funkcje dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej i dyrektora programowego Polskiego Radia. Nekrolog informował dalej, że na emigracji Górecki był prezesem towarzystwa „Polonia“ w Rio de Janeiro, prezesem Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii i wiceprezesem Komitetu Pomocy Uchodźcom Polskim.

Sądzę, że pióru bardziej kompetentnemu niż moje należałoby powierzyć napisanie szczegółowego wspomnienia o zmarłym. Piotr Górecki był o kilkanaście lat ode mnie starszy, co zwłaszcza w pierwszym okresie niepodległości miało olbrzymie znaczenie. Po prostu nie należeliśmy do tego samego pokolenia, gdy Polska się odradzała.

Nie znaczy to, bym o nim nie wiedział, ani też bym się z nim nie spotykał. W sierpniu 1920 roku, po zlikwidowaniu aparatu plebiscytowego na Orawie, czekałem w Warszawie na nowy przydział wojskowy. Początkowo miałem jechać do 22 pułku ułanów, dokąd ciągnął mnie rotmistrz Tadeusz Łada-Bieńkowski, były adiutant 5 pułku ułanów, w którym odbyłem kampanię wołyńską w roku 1919. Później jednak kole-dzy ze sztabu namówili mnie na nową „wyprawę wileńską“, która — o czym dowiedziałem się dopiero po kilku tygodniach — zakończyła się utworzeniem Litwy Środkowej pod dowództwem generała Lucjana Żeligowskiego.

Zanim jednak do tego doszło

czekałem cierpliwie, ale w dużym napięciu nerwów, na odparcie bolszewików spod Warszawy. Czytywałem wówczas wszystkie stołeczne gazety i przypominam sobie, że najbardziej odpowiadał mi „Naród“, którego redakcję objął był właśnie Piotr Górecki. Umiął on krzepić ducha nie uciekając się do frazesów. Wierząc głęboko w zwycięstwo pisał spokojnie i rzeczowo, posługując się argumentami, które każdemu rozsądnemu czytelnikowi trafiały do przekonania. Gazeta redagowana przez Piotra Góreckiego miała wielki wpływ na nastroje społeczeństwa. Neutralizowała ona rolę tej prasy, która wykorzystywała ofensywę Tuchaczewskiego dla atakowania naczelnego wodza i dla ustawicznego wytykania mu winy w prawy kijowskiej.

Byłem dumny, że redaktor „Narodu“ był moim osobistym znajomym. Piotra Góreckiego poznałem w gronie niepodległościowym jeszcze w okresie poprzedzającym wojnę bolszewicką. Był on przy-jacielem mego stryjcznego stryja, Leona Chrzanowskiego, literata i dziennikarza.

W kilkanaście lat później spotkałem Piotra Góreckiego w Paryżu, dokąd wysłano go jako korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej. Był to okres (1934) gwałtownych zaburzeń polityczno-społecznych we Francji. wobec których dziennikarze zagraniczni musieli zdawać trudny egzamin. Pan Piotr okazał się wówczas wytrawnym i nieustrudzonym korespondentem, którego telefonogramy przez dłuższy czas zajmowały pierwsze strony wszystkich gazet polskich. Z niepodległościowego działacza przedzierzgnął się w nowoczesnego dziennikarza rangi dyplomatycznej, u którego można było dużo się nauczyć, zwłaszcza gdy chodziło o rozważenie w ocenie wydarzeń oraz o szybkie zbieranie i przekazywanie informacji.

Później nie miałem już bezpośredniej styczności z Piotrem Góreckim. Pracowaliśmy wprawdzie w tej samej instytucji, w Polskiej Agencji Telegraficznej, ale nie w tym samym czasie, i wtedy, gdy mnie wysłano do Rzymu, Górecki nie był już dyrektorem PAT-a.

Minęło wiele lat. Kilka miesięcy temu wpadła mi w ręce książka Aleksandra Maliszewskiego p.t. „U brzegu mojej Wi-sły“. Autor, dziś znany literat, rozpoczął stałą dziennikarską pracę zarobkową w PAT w pierwszych latach dwudziestolecia niepodległości. Z pracy w tej agencji wyniósł dobre wspomnienia, co odważnie przyznaje w książce wydanej cztery lata temu przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Łodzi. O Piotrze Góreckim jest w tej książce następująca wzmianka:

„Piotr Górecki, naczelny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej, nie znośił ponuraków i face-tów z wodą sodową; prosty, bezpośredni, duże poczucie humoru, umiejętność słuchania; mówią, że w sferach rządowych jest „zły widziany“, bo nie zapomniął lubelskiego manifestu.“

O stosunkach w PAT, dokąd został przyjęty właśnie przez Piotra Góreckiego i gdzie pełnił różne funkcje w centrali, Maliszewski pisze tak:

„Wielką i chyba w żadnej instytucji nie spotykaną zaletą PAT jest swoboda przekonań i atmosfera prawdziwej, lojalnej koleżeńskości. Zebrali się tu ludzie o różnych światopoglądach i słu-żą prasie wszystkich odcieni. Nikt się nie dziwi, że drukuję w „Robotniku“ i że ostatnio ukazał się mój wiersz w „Dzienniku Popu-larnym“; nikomu nie przeszkadza współpraca Stefana Grosterna w „Epoce“, lub krytyczne uwagi Kazimierzy Muszałówny o taktyce obozu sanacji...“

Po przeczytaniu — określiłem sobie wspomnienia Maliszewskie-go o PAT i o dyrektorze tej agen-cji, Piotrze Góreckim. Odnalaz-łem je teraz, gdy dowiedziałem się, że pan Piotr już nie żyje.



TRAF W SEDNO!

**SZYBKIM PRZEKAZEM
PIENIĘŻNYM DO POLSKI**

TAZAB 22, ROLAND GARDENS • LONDON S.W.7

8023

TEL. RE - 3175

Zawód

Tytuły naukowe

Rodzaj wojska

Stopień wojskowy

Odznaczenia *Krzyż Niepodległości*

komandoria Polonia Restituta

Krzyż Walecznych, złoty krzyż zasługi x 2

Brazylijski Ruy Barbosa

"LUD" BRAZ

05-06-68

Śp.

PIOTR PAWEŁ GÓRECKI

Urodzony 30 czerwca 1887 r. w Zgierzu — zm. 21 maja 1968 r. w São José dos Campos, Stan São Paulo (Brazylia).

Działacz niepodległościowy, b. dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT), b. dyrektor programowy Polskiego Radia. Odznaczony Krzyżem Niepodległości, komandorią POLONIA RESTITUTA, Krzyżem Walecznych, złotym Krzyżem Zasługi (dwukrotnie) i szeregiem odznaczeń polskich i obcych, m. in. brazylijskim Medalem RUY BARBOSA.

Na emigracji: długoletni członek zarządu lub prezes Towarzystwa POLONIA w Rio de Janeiro, dwukrotnie prezes UNII KULTURALNEJ POLAKÓW W BRAZYLII i wiceprezes KOMITETU POMOCY UCHODźCOM POLSKIM.

R o d z i n a

LIST Z BRAZYLII 16.12.48 3.68

W Sao Jose dos Campos, w stanie Sao Paulo żył dziennikarz Piotr Górecki. Góreckiemu źle się działo w Brazylii i gdyby nie syn, technik lotniczy, trudno powiedzieć jaki los by go tu spotkał. Piotr Górecki — wielki patriota, zasłużony działacz społeczny zmarł mając 81 lat. Urodzony w Zgierzu w 1887 roku był synem Saturnina i Marii z Wilkowskich.

Już jako student gimnazjalny brał czynny udział w walce o polską szkołę pod zaborem rosyjskim. Studia wyższe ukończył w Belgii, w Liège, gdzie brał też żywy udział w polskich stowarzyszeniach akademickich jako jeden z organizatorów „Walki Czynnej”, „Związku Strzeleckiego” oraz współzałożyciel „Tow. Filaretów”. W Brukseli współpracował z Marią Dąbrowską, Januszem Głuchowskim, Tadeuszem Piskorem i innymi.

Na krótko przed wybuchem I-ej Wojny Światowej Piotr Górecki wyjechał z Belgii do Krakowa. Wysłany przez Józefa Piłsudskiego do Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizował tam „Polską Organizację Narodową”, wydając pismo „Legionista Polski”. Władze austriackie przerwały działalność Góreckiego oskarżając go o zdradę stanu, aresztując go i zamykając w więzieniu w Słomnikach. Cudem unika kary śmierci, dzięki świetnej obronie dr. Polauffa, posła do parlamentu wiedeńskiego.

bywa aż do wybuchu II-ej Wojny Światowej.

Przez Rumunię dociera do Francji i tam współpracuje w Radio Polskim. Po upadku Francji przedostaje się do Portugalii gdzie zostaje delegatem „Komitetu Pomocy Uchodźcom Polskim”. Do Brazylii przybył w styczniu 1941 roku. Współpracuje z Towarzystwem „Polonia” założonym przez starą emigrację.

Jerzy Kossowski

W 1916 r., po wstrzymaniu przez Piłsudskiego akcji werbunkowej, Górecki redaguje biuletyn „Centralnego Komitetu Narodowego”. Z kolei jest redaktorem „Narodu”. „Nasz Kraj”, zakłada nadto w Wilnie filię Polskiej Agencji Telegraficznej — PAT. W 1921 zostaje dyrektorem tej agencji. Organizuje jeszcze jej agencje w Rzymie, Berlinie i Paryżu a w 1926 r. zostaje dyrektorem programowym Radia Polskiego w Warszawie, gdzie prze-

Dotyczy.....GORECKI...Piotr.....

Nr rej. 313/ 68

Wiadom.
nr 1161/62
30.6./
7.7.
1968

ś.t.p.

PIOTR PAWEŁ GÓRECKI

ur. 30 czerwca 1887 w Zgierzu — zmarł 21 maja 1968
w São José dos Campos, st. São Paulo (Brazylia)

DZIAŁALCZ NIEPODLEGŁOŚCIOWY

b. dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT)
b. dyrektor programowy Polskiego Radia

Odnaczony Krzyżem Niepodległości, komandorią Polonia Restituta,
Krzyżem Walecznych, złotym Krzyżem Zasługi (dwukrotnie) i
szeregami odznaczeń polskich i obcych, m.in. brazylijskim Medalem

Ruy Barbosa

Na emigracji: długoletni członek zarządu lub prezes Towarzystwa
POLONIA w Rio de Janeiro, dwukrotnie prezes UNII KULTURALNEJ
POLAKÓW w BRAZYLII i wiceprezes KOMITETU POMOCY

UCHODźCOM POLSKIM

RODZINA

Dotyczy.....GÓRECKI...Piotr.....
Nr rej. 313/ 68

Wiadom.
nr 1161/62
30.6./
7.7.
1968

Ś.†P.

PIOTR PAWEŁ GÓRECKI

ur. 30 czerwca 1887 w Zgierzu — zmarł 21 maja 1968
w São José dos Campos, st. São Paulo (Brazylia)

DZIAŁACZ NIEPODLEGŁOŚCIOWY

b. dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT)
b. dyrektor programowy Polskiego Radia

Odznaczony Krzyżem Niepodległości, komandorią Polonia Restituta,
Krzyżem Walecznych, złotym Krzyżem Zasługi (dwukrotnie) i
szeregiem odznaczeń polskich i obcych, m.in. brazylijskim Medalem
Ruy Barbosa

Na emigracji: długoletni członek zarządu lub prezes Towarzystwa
POLONIA w Rio de Janeiro, dwukrotnie prezes UNII KULTURALNEJ
POLAKÓW w BRAZYLII i wiceprezes KOMITETU POMOCY
UCHODźCOM POLSKIM

RODZINA